

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekst—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciolamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Echa wystąpienia senatora Borah'a.

Amb. Filipowicz daje lekcję sen. Borahowi.

NOWY YORK, 27. 10. (Pat). — Prasa amerykańska poświęciła wiele uwagi rozmowie ambasadora Filipowicza z senatorem Borahem. Ambasador dał prasie amerykańskiej następujące oświadczenie:

„Zauważę, że moja rozmowa z sen. Borahem, która miała być prywatną, przyjazną pogadanką, ogłoszona została w prasie. O ile sobie przypominam przebieg rozmowy, skorzystałem ze sposobności, aby powinszować senatorowi wielkiej odwagi cywilnej, wyrażającej się w przyznaniu się do niedostatecznej znajomości stosunków, panujących w Europie Środkowej, i to w tem samem oświadczeniu, w którym wypowiedział się na rzecz

rewizji pewnych środkowo-europejskich granic. Powiedziałem również, że jego deklaracja może być interpretowana przez nacjonalistyczne żywioły w Europie jako zachęta i podniecenie do ich działalności. Może ona nawet popchnąć niektóre z nich, mniej zrównoważone do agresji przeciwko ich sąsiadom. Powiedziałem również, że jestem przekonany, że senator pierwszy żałował, gdyby szlachetne zamiary stabilizacji pokoju w Europie miały dać tak opłakane wyniki“.

Proszony o dalsze komentarze co do tej rozmowy, ambasador odpowiedział, że nie ma nic więcej do powiedzenia.

Ocena wystąpienia sen. Boraha w Anglii.

LONDYN, 27. X. (Pat). „Times“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym, omawiając wywiad sen. Boraha, podkreśla, że niechęć senatora w stosunku do paktu wzajemnej pomocy, wypływa ze zdecydowanego powszechnego stanowiska Ameryki niebrania na siebie żadnych zobowiązań w sprawie interwencji. W tej samej sprawie prezydent Hoover, będący jednej myśli z sen. Borahem, udzielił, zdaniem dziennika, niezawodnie francuskiemu premierowi Lavalowi identycznej odpowiedzi, jakkolwiek w wyrazach grzeczniejszych.

Co do sugestji, uczynionych przez Boraha w sprawie rewizji traktatu wersalskiego, „Times“ podkreśla, że pobudzać nadzieję Niemiec co do tego, że Stany Zjednoczone gotowe są po-

przeć sprawę rewizji, oznaczałoby tylko budzenie nadziei, które nie mogą być urzeczywistnione. W obecnej chwili — pisze „Times“ — przynaglanie rewizji traktatów pokojowych nie może być przedmiotem takowej polityki ani rządu amerykańskiego, ani brytyjskiego.

Mimo to jednak — twierdzi „Times“ — prosta wystąpienia sen. Boraha jest pożyteczna, albowiem opinia amerykańska nie jest odosobniona co do tego, że status quo nie powinno pozostać wiecznym. Wystąpienie sen. Boraha nadało szeroki rozgłos poglądom, które dotychczas w kołach dyplomatycznych podawane są szeptem, jakkolwiek reprezentują uczucia, które na dalszą metę będą musiały być wzięte w rachubę.

Protest Pomorza przeciwko wystąpieniu Borah'a.

TORUŃ, 27. 10. (Pat). W dniu 27 b. m. w Toruniu odbyło się zebranie protestacyjne zwołane przez zarząd Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w związku z

wystąpieniem amerykańskiego senatora Boraha. W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele różnych organizacji, reprezentujących opinię publiczną całego Pomorza.

Akademja ku czci ś. p. Hołówni w Warszawie.

WARSZAWA, 27. 10. (Pat). W sali Rady Miejskiej odbyła się we wtorek o godzinie 17-ej uroczysta akademja ku czci ś. p. Tadeusza Hołówni. Akademja zgromadziła liczną publiczność, która wypełniła szereg sal i galerii. W pierwszych rzędach krzesła zajęli: marszałek Sejmu Światłowski, minister Zaleski, Kozłowski, Hubicki, Janta-Pończyński, prezes N. I. K. dr. Krzemiński, wiceminister Korskak, Zawadzki, ks. Żongolłowicz i inni. Na akademji obecni byli: wdowa i siostra ś. p. Hołówni oraz pani Aleksandrowa Prytorowa. Salę wypełnili przedstawiciele kół politycznych, posłowie i senatorowie BB oraz członkowie organizacji ukraińskich i kaukaskich oraz młodzież akademicka. W przedmowie akademji zasiadł płk. Sławek, minister Łukasiewicz, wiceminister Koc, płk. Ulrich i min. Schachtel.

Akademję zagał płk. Sławek, po-

czem przemówił minister Łukasiewicz obrazując postać ś. p. Hołówni jako najszlachetniejszego działacza w organizacjach ideowych i ruchu niepodległościowym młodego pokolenia w Petersburgu i Krakowie. Minister Łukasiewicz przedstawił na tle życia młodzieży we Lwowie zekniecie się pierwsze ś. p. Hołówni z komendantem Piłsudskim. Z kolei płk. Koc, jako były dowódca ś. p. Tadeusza Hołówni, zobrazował jego postać jako żołnierza POW i armji ochotniczej. W działalności tej ś. p. Hołówni u-miał własną krew ścwierdzić swą wierną służbę żołnierską idei niepodległości. W zakończeniu p. Sławek przedstawił postać ś. p. Hołówni na tle historycznego rozwoju sił politycznych Polski jako aktywnego działacza politycznego i wybitnego przedstawiciela polskiej myśli politycznej. Po przemówieniach odbyła się część koncertowa akademji.

Echo warszawskich demonstracji na Łotwie.

RYGA 27. X. (tel. wł.). — Wczoraj na posiedzeniu Rady Minist. Spr. Zagran. Łotwy, pod przewodnictwem premiera K. Ulmanisa omawiana była sprawa ostatnich demonstracji studenckich przeciwko represjom antypol-

skim na Łotwie. Podobno rząd łotewski zamierza za pośrednictwem swego posła poczynić w Warszawie pewne kroki w tej sprawie. Co do charakteru tych kroków brak informacji.

Na Dalekim Wschodzie.

Japonja przyjmuje w zasadzie ideę traktatu arbitrażowego z Chinami.

TOKJO, 27. X. (Pat). Jak donosi agencja Reutersa, kół urzędowe przyjmują w zasadzie ideę traktatu arbitrażowego z Chinami, o której mówi list Sze do Brianda, zastrzegła się jed-

nak, że przed rozpoczęciem jakichkolwiek rokowań, mających na celu zawarcie nowego traktatu, Chiny muszą okazać dobrą wolę w dziedzinie poszanowania traktatów już istniejących.

Możliwość nowych powikłań wojennych.

WIEDEŃ, 27. 10. (Pat). — „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Mukden, Tatarskie kół japońskie bez są z możliwością nowych powikłań wojennych w rejonie Cielikar w pobliżu linii kolejowej południowo-mandżurskiej.

Rząd chiński otrzymuje od Sowietów większe przysyłki broni i amunicji. Walka podjąłowa w Mandżurji przybiera tak znaczne rozmiary, że miejscowe wła-

dze japońskie zapewniają, że nie będą mogły opuścić Mandżurji w terminie, przewidzianym przez Ligę Narodów.

W walce podjąłowej zabito około 200 bandytów chińskich. W pobliżu Aneza Chinczy uprowadzili 2 polejantów japońskich. Stacja kolejowa Maolin i inne zostały obsadzone przez grupy bandytów chińskich. Do Czang-Czun podeszły oddziały japońskie celem wzmocnienia tamtejszej załogi.

Zakład Przyrodoleczniczy i Wypoczynkowy

Oskara Wojnowskiego i Dr. Med. Z. Koellnera
W ZAKOPANEM — OTWARTY CAŁY ROK

Ziołolecznictwo, Elektroterapia, Hydroterapia, Termoterapia, Helioterapia.
Prospekt wysyła się na żądanie. — Przyjęcia tylko za uprzednim zgłoszeniem.

Przywódca Centrolewu przed sądem.

Drugi dzień procesu.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

W dniu wczorajszym składali wyjaśnienia oskarżeni: Lieberman, Barlicki, Dubois i Mastek. Wszyscy oni nie przyznali się do winy. Natomiast wszyscy stwierdzili, iż dążyli i dają do obalenia obecnego rządu na drodze konstytucyjnej.

PRZEMÓWIENIE OSK. LIEBERMANA.

Najdłuższe przemówienie wygłosił poseł Lieberman. Przyznał się on do udziału w spisach, mających na celu zamach stanu. Po przedstawieniu sytuacji politycznej w okresie 1928-29 i scharakteryzowaniu stosunku rządu do Sejmu oraz po przedstawieniu powstania Centrolewu p. Lieberman oświadczył, że posiada dowody na to, iż to co się w tym okresie działo było przegrany do wprowadzenia monarchji. „Tu za mną — mówił p. Lieberman — siedzi oskarżony, który został obalony przemocą ze swym rządem (mowa o p. Witosie) i on będzie dla całej Polski widownią przykładem jak się obala rząd, jak się robi rewolucję, Kongres Krakowski nie był ani rewolucją ani przygotowaniem do niej“.

Następnie p. Lieberman opisał zdarzenia, poprzedzające zamknięcie ostatniego Sejmu oraz wypadki, jakie natychmiast po zamknięciu Sejmu i na demonstracjach, wyznaczonych na 14 września. Wyjechał z Warszawy i przystąpił do pracy przygotowawczej nad wyborami. Kongres Krakowski p. Lieberman określa jako przygotowanie do akcji wyborczej, do zjednoczenia państwa i zmontowania bloku wyborczego. Wreszcie ciągnie p. Lieberman — nastąpiła noc 9 września i opisuje oskarżenie Brześć, przyczem, przewodniczący kilkakrotnie zwraca mu uwagę, że sprawa Brześcia nie wiąże się ze sprawą ohecną, będącą przedmiotem rozprawy sądowej. Mówiąc o znanej broszurze wydanej na terenie międzynarodowym, a opisującej wiecie zienie b. posłów w Brześciu z przedmowa Vanderveldego p. Lieberman powiedział — „jeśli Vanderveld podniósł swój głos, to przynajmniej — proszę mnie za to skazać — uścisłbym jego ręce przy pierwszym spotkaniu by mu podziękować za okazane serce“.

W końcu p. Lieberman stwierdził, że został aresztowany i osadzony na ławie oskarżonych za swoją działalność w Sejmie oraz za to, że był oskarżycielem Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

PRZEMÓWIENIE OSK. BARLICKIEGO.

Posel Barlicki odczytał z aktu oskarżenia te ustępy, w których jest mowa, że P.P.S. ustosunkowała się negatywnie do rządu i wyjaśnił dlaczego tak było. „Od czasu wypadków majowych trzymałem się stale w rezerwie“ — mówił on — „kiedy rząd uchwalił dekret prasowy, przypominający ustawę dawnego rządu rosyjskiego PPS postanowiła przejść do opozycji. Oskarżenie do patrnia się w opozycji akcji zamachowej Opozycja dopóki konstytucja obowiązująca, a dotychczas obowiązująca, jest dozwolona“.

ZEZNANIA OSK. DUBOIS. INCYDENT.

Po przerwie południowej zeznał poseł Dubois, zaznaczając na wstępie, że razem ze swoimi towarzyszami dążył do objęcia władzy, ale władza dla PPS nie jest celem,

lecz środkiem. Skoro zamknięto Sejm to PPS musiała odwołać się do swoich wyborców i do społeczeństwa. Wszystkie rezolucje były jawne i niekiospirowane. Oświadczył dalej, że nieprawdą jest zarzut aktu oskarżenia, że przygotowywał zamach. „Zarzuca się nam — mówił Dubois — żeśmy zorganizowali milicję. Każda policja polityczna większa musi mieć swoją milicję. Gdybym to wszystko uczynił, mówił dalej — co mi akt oskarżenia zarzucił, to dziwnem byłoby, że tak młody człowiek jak ja tyle mógł narobić“.

Następnie poseł Dubois po poleceniu z prokuratury co do niektórych punktów aktu oskarżenia przeszedł do aresztowania b. posłów i osadzenia ich w więzieniu brzeskim.

Przewodniczący przerywa kilkakrotnie mowę. Gdy p. Dubois chce w dalszym ciągu mówić o szczegółach w więzieniu, przewodniczący zdecydował przerwać mu. W tej chwili z ław oskarżonych wstaje p. Kiernik i odzywa się — „Ja pokazywałem lekarzowi bliznę od ran“.

Następnie incydent: p. Dubois podniósł głos i mówi — „Pan prokurator nie powinien się śmiać kiedy się mówi o Brześciu, dlatego mówię o Brześciu, że dopiero po Brześciu dorobiono do naszej sprawy spisek“.

Przed udzieleniem głosu p. posłowi Mastkowi, przewodniczący zwrócił uwagę, że wobec poprzednich przemówień oskarżonych, w których czasie dopuszczono się obrazy urzędu prokuratorskiego, nie dopuści więcej do żadnych tego rodzaju wystąpień oraz do przemówień nie mających związku ze sprawą.

ZEZNANIA OSK. MASTKA.

B. poseł Mastek utrzymuje, że akt oskarżenia zarzuca mu, iż brał udział w organizowaniu zamachu od roku 1928. Tymczasem do czynnej polityki przystąpił on dopiero w 1929 roku, kiedy to w nareu złożył ślubowanie poselskie a wkrótce zaraz został Sejm zamknięty. To prawda, iż w tym okresie wzywał on na swoich wiecach wyborców do organizowania się. Były przygotowania, ale nie do zamachu, lecz do obudzenia czujności narodu przeciw systemowi. Chęć jeszcze — oświadczył p. Mastek — wskazać jak prowadzono śledztwo w Brześciu. Przewodniczący w tem miejscu przerywa. P. Mastek mówi dalej — zostałem nie aresztowany, lecz porwany. Przewodniczący po dwukrotnym upomnieniu odbiera głos oskarżonemu. Obronca Barlicki protestuje przeciw temu.

Adwokat Berenson oświadcza, aby pozwolić na broń się Mastkowi, aby to co komuni-kuje sądowi w Brześciu p. Mastek, w myśl dotychczas przepisów było przekazane sądom w celu nadania aktu. Przewodniczący w tem oświadczeniu przechodzi do porządku dziennego i zamierza przesłuchać oskarżonego d-ra Pragiera. P. Pragier prosi ze względu na zmęczenie o przesłuchanie go w dniu następnym. Oświadcza on jedynie, że do winy się nie pozuwa.

Podobne oświadczenia składają następni oskarżeni, mianowicie Cielkosz, Witos, Kiernik, Putek i Sawicki.

No tem rozprawie wczorajszą zakończono, odraczając ją do dziś rana. Pierwszy zeznał b. poseł Cielkosz.

Eksportacja zwłok ś. p. radcy Zielezińskiego.

MOSKWA 27. X. Pat. — Wd n. 27 bm. o godzinie 6 min. 30 po południu odbyła się eksportacja zwłok ś. p. radcy Zielezińskiego z gmachu konsu-latu polskiego w Moskwie na dworzec kolejowy.

Dla oddania zmarłemu ostatniego holdu poza członkami poselstwa i konsu-latu polskiego na dworzec przybyli przedstawiciele ludowego komisarjatu spraw zagranicznych z komisarzami Krestinskim i Stomoniakowym, cały korpus dyplomatyczny z dziekanem korpusu ambasadorskim niemieckim von Dirksenem, przedstawiciele Rewolucyjnej Rady Wojennej i komendy garnizonu.

Depesza kondolencyjna Litwinowa z powodu zgonu ś. p. radcy Zielezińskiego.

MOSKWA 27. X. Pat. — Ludowy komisarz spraw Zagranicznych ZSSR Litwinow nadesłał do poselstwa polskiego w Moskwie z powodu zgonu polskiego charge d'affaires ś. p. radcy Zielezińskiego depeszę kondolencyjną następującej treści:

Żywo dotknięty otrzymaną w chwili swego przybycia do Stambułu smutną wiadomością, proszę przyjąć szczerze osobiste kondolenie z powodu przedwczesnego zgonu radcy Zielezińskiego.

(—) Litwinow.

Nieścisły i tendencyjny komunikat „Lety“.

WARSZAWA 27. X. Pat. — Agencja łotewska „Leta“ nadesłała dziś komunikat, pozostający w związku ze sprawą represji, zastosowanych wobec mniejszości polskiej na Łotwie.

Wobec tego że komunikat ten, jak się PAT dowiaduje z miarodajnego źródła, jest całkowicie nieścisły i tendencyjny, narazie powstrzymujemy się od jego ogłoszenia.

Ogólnopolskie zawody konne.

KATOWICE, 27. 10. (Pat). — W Katowicach odbywają się obecnie ogólnopolskie zawody konne, urządzone staraniem Śląskiego Klubu Jazdy Konnej. Dotychczas zaregnano były trzy konkurencje, z których najwcześniejszą był konkurs o nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pierwsze miejsce w tym konkursie zajął mistrz Polski por. Biłski na koniu „Rabusi“, mając tylko 4 punkty karne. Drugie miejsce zajął por. Dambiski-Nehrlitz też z 4 punktami karnymi, trzecie miejsce — por. Najbert (4 punkty karne).

Dr. H. FEJGUS

CHOROBY WEWNĘTRZNE
(specjalność: żołądka i jelit).
Gabinet Roentgenologiczny.
Przyjmuje od 11-1 rano i 5-7 wiecz.
Zawalnia 60 Telefon 812
p o w r ó c i ł.

Wyniki wyborów w Anglii.

Pierwsze dane.

LONDYN, 27. 10. (Pat). Wybory które odbyły się dzisiaj w całej Wielkiej Brytanji, dokonały się w najwzajemnym porządku i spokoju. Gęsta mgła która panowała w Londynie w środkowej Anglii, znacznie utrudniała przebieg wyborów i osłabiała frekwencję wyborczą. Głosowanie trwało od godziny 8-ej rano do godziny 8-ej wieczorem, a w niektórych okręgach przemysłowych od 7-ej rano do godziny 9-ej wieczorem. Pierwsze rezultaty ogłoszone zostały o godzinie 10-ej wieczorem. Dotąd wybranych jest 7 konserwatystów i jeden liberal z grupy Simona. Wśród ogłoszonych dotychczas rezultatów znamienne są rezultaty wyborów w okręgu Salford: trzy mandaty, które dotąd były w posiadaniu Labour Party, zostały wszystkie zdobyte przez konserwatystów.

Wśród dotychczasowych posłów, którzy przepadli w tym okręgu, znajdują się znani przywódcy związków zawodowych Ben, Tillett i Haycock. Zwycięstwo konserwatystów w Salfordzie jest znamienne, albowiem jest to okręg nawskroś przemysłowy, położony w pobliżu Manchesteru. Ogółem ogłoszonych dziś będzie 221 rezultatów, z których w posiadaniu Labour Party było dotąd 133 mandaty, w posiadaniu konserwatystów 74, w posiadaniu liberalów 13 i 1 niezależny.

Popieracie przemysł krajowy

Konserwatyści zwyciężają.

LONDYN 27. X. Pat. — Z dotychczas ogłoszonych rezultatów wyborów wynika, że wybrano już 56 konserwatystów, 6 członków Labour Party, 14 liberalów oraz 8 członków grupy sir Johna Simona (liberalów). Konserwatysty zyskali dotąd 3 mandaty, zaś Labour Party 3 straciła. W południowym Salford, gdzie przy poprzednich wyborach Labour Party posiadała większość 324 głosów, konser-

serwatysty obecnie — większość 6837 głosów.

LONDYN, 28. 10. g. 2 (Pat). Konserwatysty uzyskali dotąd 115 mandatów, Labour Party — 11, liberalowie — 19, grupa Simona (liberalna) — 10. Konserwatysty zdobyli dotąd — 37 nowych mandatów, liberalowie wszystkich odcieni 5 nowych mandatów, Labour Party straciła dotychczas 40 mandatów.

Lord Percy wybrany ponownie.

LONDYN, 27. 10. (Pat). Lord Percy, były minister konserwatywny, wybrany został ponownie w Hastings.

Kłeska Hendersona.

LONDYN, 28. 10. g. 2 (Pat). W Burnley Henderson pobity został przez kandydata konserwatystów Campbella większością 8.209 głosów. Poza tem jak wynika z dotychcza-

sowych wyborów przepadło cały szereg wybitnych labourzystów, wśród nich kilku byłych ministrów.

Dotychczasowe wyniki są bardzo korzystne dla rządu narodowego.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU WYZWOLENIA WILNA W OŚWIETLENIU PRASY LITEWSKIEJ.

Trudno być prorokiem we własnym kraju. Doświadcza na sobie teraz tej starej prawdy omawiany niejednokrotnie na łamach naszego pisma oślawiony Związek Wyzwolenia Wilna, o którym własna, litewska prasa („Liet. Žinios“ Nr. 235) takie oto przynosi rewelacje:

„Przed kilku dniami ukazało się w piśmie sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Związku Wyzwolenia Wilna. Sprawozdanie to daje pełny obraz działalności litewskiej walki „ideowej“.

Jak tę walkę się propaguje? Czem jest w istocie Związek Wyzwolenia Wilna?

Niestety, przynajmniej trzeba, że stan rzeczy nie przedstawia się w tym względzie świetnie. Związek Wyzwolenia Wilna, dążąc do ideowych celów narodowych stał się źródłem gesztów dla poszczególnych jednostek. Jak stwierdziła Komisja Rewizyjna, wydawnictwo „Musu Vilnius“ pochłania 75 proc. wszystkich sum, jakimi dysponuje Związek W roku ub. dochody związku wyniosły 124.804,5 litów, a więc „Musu Vilnius“ pochłonięło 93.603,3 litów. Honorarium autorskie jest niesłychanie wygórowane, gdyż płaci się po 45 centów od wiersza. Wydano na ten cel 18 tys. litów. 40 proc. całego honorarium (7 tys. litów) bierze sam redaktor „Musu Vilnius“ (p. Uzdawinis, przyp. tłum.).

Zaznaczyć przytem należy że na cele popierania Litwinów wielokrotnie asygnuje Związek załadowie 6 tys. litów. Redaktor „Musu Vilnius“ bierze ponadto wysokie pobory, korzysta, na mocy specjalnych przywilejów, z lokalu związku, otrzymuje diety podróżne i t. d. Do „Musu Vilnius“ piszą również wiele inni członkowie redakcji i również otrzymują z to honoraria. Niektórzy z tych panów jeżdżą dla rozrywki po różnych miejscowościach Afryki, a po powrocie piszą z nudów o swych wrażeniach i biorą za to honoraria. (aluzja do wrażeń z podróży po Algierze i Europie zachod. redaktora „Musu Vil.“ p. Wincentego Uzdawinisa p. t. „Dziesięć tys. km. po krajach obcych“). Czyż to nie doskonały gieszt? I wilk syty i koza cała.

Autorytet związku dr. Purycki, wydawanie pieniędzy na honoraria usprawiedliwia podobno tem, że pismo powinno być interesujące. Tymczasem inż. Baczelski w imieniu Komisji Rewizyjnej powiada, że „Musu Vilnius“ czytają nie wszyscy z prenumeratorem, gdyż wielu z nich prenumeruje to pismo jedynie z tytułu ofiary na rzecz związku. Jakże więc uzasadnić argumenty dr. Puryckiego?

W łonie związku panuje stagnacja. Sam p. Purycki podkreśla, że kwestja wileńska publiczności się przejadła. „Omyśleć tylko: przejadła się ta bolesna sprawa, której propaganda pochłania setki tysięcy — piszą z gorzkością „Lietuvos Žinios“.

Mimo powstania w r. b. 50 nowych oddziałów Związku Wyzwolenia Wilna, wpływ z opłat członkowskich znalazły o 4 tys. litów. Członkowi związku są bowiem głównie drobni urzędnicy, 70 proc. wszystkich członków związku stanowią kolejowcy i pocztowcy, którzy płacą ze swej niedużej gaży pewien procent, lecz nie w tym celu, ażeby potem płacono jakimś panu za jakieś wrażenia zagraniczne tysiącami litów tytułem honorarium.

Tak walcząc niczego Litwini nie osiągnęli. Trzeba tu idealizmu i to idealizmu nie siomianego, a szczerego. Litwinom brak dziś szczerzego idealizmu. Litwini nie umieją już walczyć. Gdyby zmartwychwstał Kudirka i Basanowicz, niewątpliwie Litwinów dziś potępił“.

SIDZIKAUŠKAS MA BYĆ PRZENIESIONY DO LONDYNU.

Posel litewski p. Sidzikauškas wyjechał do Berlina, gdzie zabawi kilka dni. W najbliższym czasie p. Sidzikauškas ma być przeniesiony do Londynu. Jego następcą ma być zamianowany dotychczasowy posel przy Watykanie p. Szaulis.

SKAZANIE WYSZYCH URZĘDNIKÓW MIN. KOMUNIKACJI.

Zapadł wyrok w sprawie kilku inżynierów, wyższych urzędników ministerstwa komunikacji, oskarżonych o nadużycie przy dostawach. Inż. Mikszawicz został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia, inż. Karostas na 6 miesięcy więzienia. Powództwo cywilne zostało uwzględnione w wysokości 58 tysięcy litów.

WYNIK WYBORÓW DO RADY KASY CHORYCH M. KOWNA.

W niedzielnych wyborach do Rady Kasy Chorych m. Kowna wzięło udział 29 proc. uprawnionych do głosowania.

Poszczególne robotnicze listy kandydatów uzyskały na ogólną liczbę 20 mandatów. Socjaldemokraci 6 mandatów, lewica robotnicza 11, Federacja Pracy 2, Polski Związek Ludzi Pracy 1.

Z 10 mandatów pracodawców 5 uzyskały listy litewskie i 5 listy żydowskie.

Z prowincji szczegółowe informacje nie nadeszły jeszcze, według dotychczasowych informacji zwycięstwo odnieśli tam socjaldemokraci.

ZIAZD NACZELNIKÓW POWIATÓW.

2 listopada na być zwołany w Kownie zjazd naczelników powiatów. Na porządku dziennym przewidziana jest m. in. sprawa sytuacji ekonomicznej oraz wprowadzenia w życie rozporządzeń rządowych w dziedzinie ochrony gospodarką krajową.

SKAZANIE DR. SZULPASA.

W sobotę Trybunał Najwyższy rozpatrzył przy zamkniętych drzwiach apelację dr. J. Szulasa o wyroku Szawelskiego Sądu Okręgowego, skazującego warunkowo na 1 miesiąc więzienia za obrażę religii katolickiej, zawartą w książce „Prawdziwi i nieprawdziwi święci“. Trybunał wyrok Szawelskiego Sądu Okręgowego zatwierdził.

Koedukacyjna Dokszałc. Szkoła Handlowa

Stowarzyszenia Kupców i Przem. Chrześc. w Wilnie — Biskupia 4 z prawami publiczności.

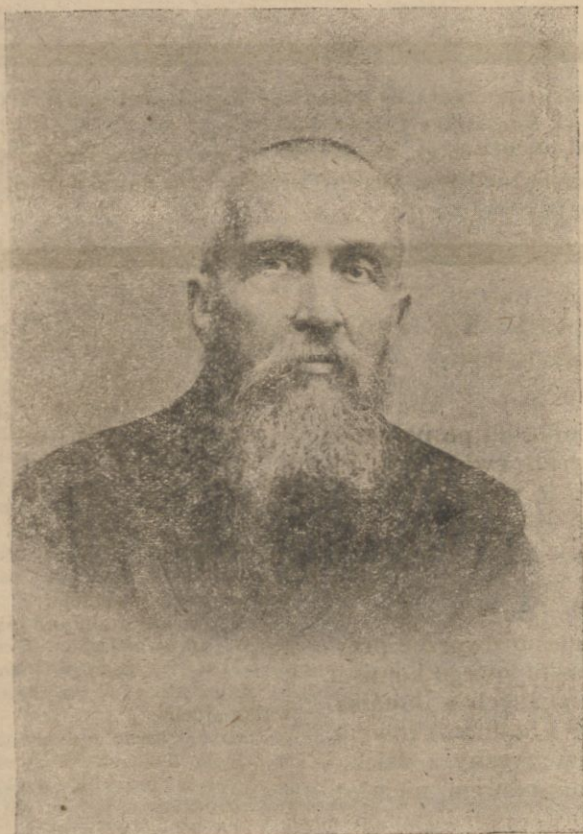
Zajęcia wieczorem od godz. 18-ej do 21-ej.

Ukończenie Szkoły daje prawa pracownika umysłowego.
Zapisy przyjmują się w Sekretarjacie Szkoły (Biskupia 4) w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 18-ej do 20-ej.
Nauka w szkole jest bezpłatna.

6935—3

PAPIEROS KONCENTRUJE MYŚL

Wspomnienie o ś. p. Tadeuszu Wróblewskim.



Sześć lat upłynęło dnia 3 lipca b.r. od chwili gdy głęboko wstrząśnięci i rozżaleni przyjaciele złożyli w piękny dzień letni do grobu człowieka, który umiał być przyjacielem. Gdy się dziś, po przez wir i gmatwaniny tych sześciu lat pomyśli o Zmarłym, gdy się Go wspomni w tych komnatach ukochanej Biblioteki, otoczonej pamiątkami ubiegłego, pracowitego żywota, w towarzystwie życzliwych ludzi, przychodzących stale co niedziela, by zebrać wiadomości rzeczowej, lub posłuchać opowiadań o dawnych zdarzeniach, albo zamyślić się nad wygłaszanymi przez gospodarza filozoficznymi uwagami o czasach i ludziach, gdy się ujrzysz oczami pamięci tę czcigodną postać starca o mądrym ciele i mistycznych oczach, wszystko co się z Nim łączyło staje jak żywe w pamięci. I to co bezpowrotnie z Jego śmiercią minęło, czego nikt nie potrafił po Nim prowadzić, tę jakąś linię nauki o życiu i stosunku do Człowieka, do zasady Prawdy i Sprawiedliwości, i te Sympozjony towarzyskie, gdzie wesołość konceptu przeplatała klejnoty poważnej mądrości, i ta wreszcie Jego niestrudzona, do ostatka czujna praca dla swego społeczeństwa. I czujne, wrażliwe na polskie życie sumienie starego romantyka, ironisty i sceptyka w mowie, a głęboko uczuciowego człowieka w duszy.

Niezwykła to była postać ś. p. Tadeusza Wróblewskiego, o którym zbyt mało się wspomina, o którym nowi ludzie przybywającego do Wilna nie wiedzą i gdy dorosłe nasze młode pokolenie przez nich wychowane, ono zapomni może o hojnym ofiarodawcy Biblioteki dla miasta, o zbieraczu, o wielkim patriocie, który niedługo z ich ojców tajemnie mowy własnej i miłości do Polski-Litwy nauczał, niejednemu światną swadą i erudycją bronił, o niejedną rzecz walczył w tem Wilnie. Wtedy gdy nikt tu już prawie odetchnąć nie śmiał, On gromadził u siebie myśl polską zawartą w księgach, przeszłość w obrazach i pamiątkach, żywe słowo i żywych ludzi w słynne Soboty „Szubrawców”, jedyną przez długie lata końca zeszłego wieku prawną sejmik tujejszego społeczeństwa polskiego. Tam się może niejednemu przygotowało w umysłach co miało nastąpić potem. Tam każdy był śmiały, i sobą, tam mógł westchnąć i wyżalić się w gronie zaufanych, opowiedzieć przybywającym z innych części rozdarłej Ojczyzny co tu cierpiemy, czynimy i jak sobie dajemy radę.

A radą wiele razy bywał coraz se-

dziwszy, ascetycznie żyjący gospodarz tego mieszkania i zebrał! Ileż trosk i trudnych sytuacji zlagodził i rozwiązał, ileż wystrzylił narzędzi do walki z wrogiem i dał w ręce walczącym. Znajomość prawa: wymowa, autorytet, szacunek wśród obcych, wszystko składało się na to, że słowo ś. p. T. Wróblewskiego ważyło było i pomocne w każdym niebezpieczeństwie naszym. Stał tak na straży wiele lat. Za innych nadstawiał głowy, nie wahał się obronić swoich bliskich i każdego potrzebującego kolejno: od Rosjan, od Niemców, od Bolszewików L., co tu gadać... i od swoich! To ostatnie nie było bólu mu przychodziło, wiedząc o tem najbliżsi. Ten człowiek na przełomie epok żyjący, zużywszy życie dla idei wolności Człowieka, żywotowo ucisku i gwałtu sumienia nie znośił. Kochał tak głęboko Polskę, tak serdecznie Litwę, że rozdział obu krajów był tragicznym bólem Jego lat ostatnich. Kochał tak bardzo sprawiedliwość, że pragnął by nikt nie mógł wspominać o swojej krzywdzie w tym kraju, by Państwo Polskie było jakąś idealną Trybuną Ludów, jakimś Monsalvatem rycerzy honoru i prawości.

Pamięć człowieka sprawiedliwego i głęboko uczuciowego, czyli po Jego śmierci wszystkie narodowości Wilna zamieszkuje. Niechże długo jeszcze o Nim pamiętają, a ci co Go znali, niech mówią o nim przyszłym pokoleniom. Bowiem ten, który przez życie walczył o sprawiedliwość dla innych, o sobie zapominając, słuszną jest, by sprawiedliwym sądem potomnych był uczczony.

Hel. Romer.

Biblioteka im. Wróblewskich.

Biblioteka im. Wróblewskich, (rodziców fundator), została w myśl Zmarłego przejęta przez państwo, co nastąpiło w dn. 1 lutego 1926 r. za dyrekcją p. Rygla. Lokal dla Biblioteki i zbiorów, obrano w gmachu t. zw. Tyszkiewiczowskim, u zbiegu ulic Zygmunto-wskiej i Arsenalskiej, gdzie w późniejszych latach, mianowicie w 1930 roku został również pomieszczony Instytut Nauk o Badawczy Europy Wschodniej. Fundacja ś. p. Tadeusza Wróblewskiego, miała zająć jedno skrzydło, dostosowanego odpowiednio budynku. Obecnie zbiory te są już prawie w całości przeniesione z dawnego, wieloletniego mieszkania dwóch pokoleń Wróblewskich (Plac Napoleona 9), i w gmachu b. r. będzie przeprowadzka całkowicie skończona, ale do użytku czytelników i pracowników zostanie oddana później, gdyż urządzenie czytelni i pracowni zabierze dużo czasu.

Zbiory ś. p. T. Wróblewskiego, przedstawiają się jak następuje: rękopisy, (około 3 tys.), autografy listów, (około 17 tys.), akta, (87 tek), dyplomy (369), w tem 36 pergaminów, atlasy, mapy i plany (ok. 1500), rycin (ok. 11 tys.), fotografie, (ok. 2500), i t. p. wraz z całym działem sztuki, obejmują-

Uroczysta Akademia Witoldowa w Auli Kolumnowej.

w 501 rocznicę zgonu W. Ks. Witolda.

W dniu 27 b. m. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbyła się uroczysta Akademia Witoldowa, urządzona przez Komitet Obchodu Witoldowego. Na fotelach zasiadli p. generał Żeligowski, p. wicewojewoda Jankowski, p. rektor Januszkiewicz, ks. biskup Michalkiewicz, prezes Litewskiego Komitetu p. Staszys, p. kurator Szczęgowski, p. pułk. Kowalski, profesorowie Uniwersytetu, przedstawiciele prasy, literatury i licznie zebrana publiczność.

Akademję zajął prezes Komitetu Obchodu p. prof. Witold Staniewicz, który w krótkich słowach zobrazował wielkie dzieło cywilizacyjne, jakiego na naszych ziemiach dokonał Wielki Książę Witold, jego rolę i znaczenie w Unii Horodelskiej i bitwie pod Grunwaldem, jego współpracę z Jagiellą dla utrwalenia zgodnego współżycia Litwy z Polską. Te wszystkie zasługi Wielkiej postaci historycznej zarówno dla Litwy jak i dla Polski, Komitet Obchodu postanowił uczcić w 501 rocznicę jego zgonu nie tylko uroczystą Akademją, ale wybudowaniem spżowego pomnika.

Z ogromnym zajęciem wysłuchali zebrani wspaniałego, wypowiedzianego z wielką swadą, odczytu prof. Oskara Haleckiego, który jako świetny znawca epoki Jagiellonów, a specjalnie historii stosunków pomiędzy W. Ks. Witoldem a Jagiellą, opierając się na dokumentach historycznych, w krótkim zarysie plastycznie odmalował, charakter, zmysł polityczny, podboje orężne i spokojną pracę organizacyjną i cywilizatorską W. Ks. Witolda. Później przytoczył niezmiernie ciekawe spostrzeżenia rycerza Burgundzkiego Gilbert de Lanoy, który w swej kronice z ogromnym zdumieniem notuje, że gdy w 1414 roku wybrał się dla nawracania pogan na Litwie i Żmudzi, to nie tylko nie znalazł Krzyżaków go uprzedzili, iż te kraje są już chrześcijańskie, lecz z prawdziwym zachwytem wspomina swój pobyt na dworze Wielkiego Księcia Witolda, którego tytułuje królem, wylicza wszystkie ziemie przez niego zdobyte, i ustanowienie na tych ziemiach 12 biskupstw. Rycerz burgundzki był na wielkoduszonym dworze podczas odwiedzin córki Witolda Wielkiej Księżny Moskiewskiej i zaślubin jej wnuczki z Janem Paleontologiem. Te spostrzeżenia Gilberta de Lanoy, przyczyniły się do podniesienia prestiżu Polski i Litwy na zachodzie, tak że tenże sam Rycerz de Lanoy wraca do Polski i Litwy w 1421 r., ale już jako oficjalny wysłannik króla luksemburskiego, Profesor Helacki wyjaśnia nieporozumienia pomiędzy Królem Jagiellą a Wielkim Księciem Witoldem wpływami nieczyliwych W.

cyt książki z tego zakresu, a ponadto nudy i teatralia. W osobnych magazynach wydawniczo: stare druki („Cimelia”), Lituanika i Vilniana, czasopisma i wydawnictwa ciągłe. Cały zaś zasób książkowy, liczy dziś ogółem ok. 83 tys. tomów i 19 tys. druków ulotnych.

Zbiory muzealne obejmują obrazy olejne (20), rzeźby (89), medale (204), numizmaty (1122), pieczęcie i zbiór odcisków (580), orzechy i odznaki (29), zbiór rozmaitych pamiątek i osobliwości, a naderwście ciekawe i cenne zbiory masońskie (235 przedmiotów). Zbiory te mają być pomieszczone w trzech salach, z których jedna będzie poświęcona pamięci Fundatora, druga wilmianom, trzecia zbiorom masońskim. Całość ma nosić charakter związany z terenem miejscowym, a więc za temat mieć będzie Wilno w obrazach i grafice, zaś w zbiorach masońskich na pierwszy plan wysunieć okazy dotyczące Łódź W. Księstwa Litewskiego.

Z pośród kilku osób, które się porządkowaniem i systematyzowaniem Bibl. im. Wróblewskich zajmowały, naczelną miejsce należy się p. H. Drężniew, która będąc zaprzyjaźnioną ze Zmarłym, opiekowała się Jego myślą z całym pletzmem.

Pomnik, który dziś zostanie poświęcony na grobie ś. p. T. Wróblewskiego jest dziełem artysty Jachimowicza, przedstawia granitowy sarkofag z medalionem zmarłego.

Księciu możnowładcy polski na sędziwego króla Jagiellę. Obaj bracia spostrzegli się jednak i pojednali, jak to świadczy list W. Ks. pisany do Króla Władysława w 1429 roku. Książę Witold zrozumiał korzyści sojuszu Litwy z Koroną i dlatego prelegent nie wątpi, że po przeszło 500 latach to samo zrozumienie i zbratanie musi nastąpić wcześniej lub później w obu narodach, które łączy wielka przeszłość historyczna.

Prof. Limanowski w pełnym ogniu i zapалу przemówieniu, nazywając Króla Władysława i Księcia Witolda Kastorem i Poluksem, przedstawił symboliczne znaczenie Św. Krzysztofa specjalnie umiłowanego przez Jagiellę i Św. Michała, którego Książę Witold uczcił najbardziej.

Nastroj Akademii był nadzwyczaj uroczysty a projekt na pomnik W. Ks. Witolda dołta prof. L. Ślodzińskiego ślicznie się uwytykłał na tle sztandarów i zieleni. Przemówienia przeplatane były śpiewami doskonałego chóru zorganizowanego i zmontowanego przez dyr. Ksnerwatorjum p. Adama Wyleżyńskiego. Zet.

MŁOCARNIE WICHTERLEGO czyścące i inne, **MŁOCARNIE KIERATOWE** zwyczajne i zerokomłotne, **SIECIARKI** ręczne i maszynowe, **MOTORY** na naftę i ropę, **KIERATY** różnych wielkości 7107 poleca **ZYGMUNT NAGRODZKI** Wilno, Zawalna 11-a. DOGODNE WARUNKI KUPNA.

Wychodzą polscy w Ameryce ku uczczeniu ś. p. Hołkowi

NOWY YORK. 27.X. (Pat.) „Nowy Świat” ogłasza apel do wychodźstwa o składki w celu uczczenia ś. p. Hołkowi i otwiera listę składek własnym datkiem 50 dolarów.

Wzrost głosów polskich na Śląsku niemieckim.

KATOWICE. 27.X. (Pat.) Dnia 25 b. m. w kilku powiatach Śląska Opolskiego odbyły się wybory uzupełniające do Izby Rolniczej w Opolu. Dotychczas wiadome są wyniki w powiecie bytomskim, gdzie Polacy nie mieli dotychczas swego przedstawiciela, obecnie zaś zdobyli jeden mandat. Poza tem nie ulega żadnej wątpliwości uzyskanie jednego mandatu polskiego w powiecie strzeleckim. W pow. kozielskim, gdzie nie ukończono jeszcze obliczeń, stwierdzono wzrost polskich głosów o 100 proc. Jest rzeczą prawie pewną, że stan posiadania mandatów polskich w Izbie Rolniczej w Opolu wzrośnie z 3 na 4.

Możliwość zwołania międzynarodowej konferencji finansowej.

WIEDEN 27.X. (Pat.) „Neues Wiener Tagblatt” donosi z Paryża: Liczy się tu z tem, że premier Laval poczyni starania celem przyspieszenia niemiecko-francuskiej komisji gospodarczej. Ponadto sądzi, że Laval przyspieszy zwołanie komisji konsultacyjnej, przewidzianego w planie Younga. To zgromadzenie państw wierzycielskich Niemiec może się zamienić w wielką międzynarodową konferencję finansową, której zadaniem byłoby uregulowanie reparacji i długów międzyaljanckich.

Tydzień wydawnictw J. Mortkowicza.

Związek Księgarzy Polskich, pragnąc uczcić pamięć zasłużonego księgarza i wydawcy art. Jakóba Mortkowicza, organizuje w czasie od 29 października do 5 listopada „Tydzień wydawnictw J. Mortkowicza”. W okresie trwania „Tygodnia” wystawy księgarskie poważniejszych firm na terenie całego kraju poświęcone będą wydawnictwom zmarłego księgarza, a więc książeczkom, artystycznym reprodukcjom i albumom.

Z Białorusi Sowieckiej.

Wrzenie antykomunistyczne.

Z pogranicza donoszą, iż na terenie Białorusi Sowieckiej stwierdza się ostatnio znaczne uaktywnienie elementów włościańskich, inteligencji, a nawet proletariatu.

Walka z elementami narodo-woświadomionem, a jednocześnie zdecydowanie występującym przeciwko dyktaturze Moskwy ze strony obecnych władz moskiewskich przybiera coraz bardziej na okrucieństwo. Rzecz bardziej dla komunistów straszną ujawnia się ostatnio nawet w szeregach członków komunistycznej partii w Rosji.

Na terenie wyższych organów Komunistycznej Partii Białorusi doszło do zdecydowanego rozprawy, w wyniku czego zostali z partii wykluczeni Balunowicz, Dzierlinieć, Balli, Kromel i wielu innych.

Wykluczone ch za współdziałanie z białoruskim narodo-wym demokratyzmem i rzekomą łączność z białoruskimi nacjonalistami.

Czynnik kierownicze partii szczegółowo zastanawiają się obecnie nad koniecznością stosowania dalszych represji, czego dowodem są nadsyłane do władz C. K. P. Z. B. dyrektywy nakazujące swym emisarzom rozpocząć zdecydowaną czystkę w szeregach K.P.Z.B., wśród członków, w której również ujawniają się ostatnio tendencje narodo-wowe.

Komunistki najbardziej obawiają się tej właśnie świadomości narodo-wej, to też należy spodziewać się, iż w predkiu czasie z K. P. Z. B. zostaną wykluczeni wybitniejsi działacze narodo-wości białoruskiej. Pierwsze represje w stosunku do nich już zastosowano. Z partii zostali wykluczeni wybitni działacze W. Sawicki, B. Mańczuk, A. Stojan i B. Konieczewiczowa.

Czwórkę ta oddano pod sąd. W tych warunkach partia komunistyczna odczuwa obecnie silne wrzenie.

„Kulackie” nastroje w kolchozach na Białorusi Sowieckiej.

MOSKWA. 27. 10. (Pat.) — Prasa donosi, że na sowieckiej Białorusi stwierdzono opornie nastroje w kolchozach, ale i w powiatowych zarządach kolchozów.

Centralny komitet białoruskiej partii komunistycznej był wobec tego zmuszony usunąć z zajmowanych stanowisk szeregi kierowników gospodarczych kolektywów, przekazując jednocześnie ich sprawy do partyjnej komisji kontrolnej. Białorusi nie jest pod tym względem odosobniona.

O istnieniu kulackich nastrojów w kolchozach donoszą ze wszystkich stron. Nastroje te zwalczane są z całą bezwzględnością.

Wykrycie organizacji komunistów-terrorystów w Niemczech.

BERLIN. 27. 10. (Pat.) — Wykrycie składow materiałów wybuchowych w mieszkaniu jednego z komunistów berlińskich doprowadziło policję na trop tajnej organizacji, kierującej się akcją terrorystyczną na obszarze całej Rzeczy. W toku dochodzeń policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu 5 komunistycznych posłów do parlamentu w Berlinie. W mieszkaniu Radbod w Westfalii wykryto magazyn doloruty, pochodzącego z kradzieży, dokonanej przed kilku tygodniami w jednej z tamtejszych kopalni węgla. Aresztowano prztem 3 komunistów, należących do t. zw. związku walki czynnej z faszyzmem.

Z kraju i ze świata

BRAK REKLAMY.

Nie umiemy się reklamować to fakt. W zagranicznych pismach ilustrowanych i in., najmniej chyba znajdziemy wiadomości o Polsce. Prenumerowane na całym świecie Illustration paryskie, daje foto ze wszystkich najmniejszych państw, ale najrzadziej chyba z Polski. A my w kraju nie dajemy dość wiadomości o rzeczach przynależnych publiczności zdrową sensację. Jak mało było w prasie codziennej wieści o udamy locie naszych dzielnych lotników, które przebyły 3 tys. klm. dookoła granic Polski, wróciły na miejsce przyprowadzając swe maszyny w całości i bez wypadku!

Organizatorami byli pki. Jasiński, śląski oddział L. O. P. i lwowski Akademicki Aeroklub który dał dwie pilotki: p. Wandę Olszowską i Danutę Sikorzanke. Pasażerkami były pp. M. Wardasówna i M. Lierówna, śląszanki.

Maszyny odwołano w całości w Polsce, były typu PZL. 5 i wykazały precyzyjność wymanewrowania, skłoda je tylko dwa aparaty lataly, ale bo też i wyrób, i nauka, kosztują drogo. Jak doład jest w Polsce siedem wykwalifikowanych pilotów.

W DANI O PILSUDSKIM.

W miesięczniku holenderskim, Haags Maandblad ukazał się artykuł Cezarego Jelenty pod nagłówkiem: „Pilsudski jako pisarz i mówca”, jest to pierwszy rozdział książki tego autora, której tłumaczenie ma wychodzić w tem czasopiśmie.

Manicurzystka — psychologiem.

Półmrok źle oświetlonej sali zakładu fryzjerskiego. Godzina przedpołudniowa, w zakładzie pustki. Pod ścianą parę skulonych postaci w białych fartuchach, pochylonych nad robotką.

— Panno Stefo! manikiur! woła szef rozkazującym głosem.

Jedna z postaci odrywa się szybko od ściany. Zawiązuje z nią gawędę.

— I nie żał pani oczu na te robotki przy takim złem oświetleniu? pytam.

— Co robię, proszę pani, kiedy teraz klienteli coraz mniej. Krzys! A na czym oszczędzać, jak nie na nas? Jest nas tu cztery, a roboty ledwie na dwie. Jeszcze po południu, po biurze trochę przychodzi, ale rano — puchy. Nieraz przez cały dzień zarobię dwa złote. A siedzieć trzeba, bo nuż kto przyjdzie.

— A jakiej klienteli ma pani więcej — męskiej czy damskiej?

— I takiej i takiej, ale chyba wolę damską, choć nie zawsze jest grzeczna. Panowie to często myślą, że manicurzystka nie może być uczciwą dziewczyną. Zaraz się pytają, kiedy mam czas, a gdzie mieszkam i z kim. I wszyscy bez wyjątku zaczynają od tych samych pytań: ile pani zarabia, a potem: pani taka ładna i młoda, przecież chyba pani nie żyje z manicurą. A właśnie, że żyję! I wcale mi nie w głowie romanse!

Panna Stefa jest wzburzona.

— Naturalnie, to nie wszyscy lacy. Zresztą, ja po rękach odradu poznam człowieka. Nie potrzebuję głowy podnosić. Czasem przychodzi pani, niby elegancki, ale ma takie brudne, szerokie i krótkie paznokcie. I każe dać sobie najczerniejszy lakier. Oho! to nie prawdziwy pan, myślę. A czasem znów są takie palce ciepławe, zakrzywione, jakby chciały chwycić za gardło. Aż strasznie. O, to zły człowiek.

— Ale pani może się mylić?

— Nie wiem, proszę pani, ale ja tak czuję. Za dużo rąk i ludzi widziałam. Nieraz przychodził panie — na palcach pełno piercionków, łapy tuste, jak poduszki, wiada, że dobrze im się powodzi. Ale ja wiem, że nie są dobre. I doprawdy, tyle się nawidziały taka pani. A to jej laker zły, a to źle wystrzyżono, a to za krótko. I tak do człowieka mówi, jak do psa. Za te półtora złoto! A druga przyjdzie, i widzę, że do manicure rzadko chodzi, bo nie ma na to i temi rękami niejako w domu robi, ale to są ręce dobre, nikogo nie skrzywdzą. Może te ręce w pierścieniach powinnyby kartofle skrobać, a nie spracowane nosić złote bransolety... Różnie bywa: czasem tak, czasem odwrotnie.

— Ale mnie nie oszuka — zakonkludowała panna Stefa. — Twarz może skłamać, ale ręce zawsze wydadzą!

NA STRONIE.

Można się czasami przekonać jak u nas czytają gazety. I to wśród inteligencji. Idzie 5-6 raz Święty Płomień, po cenach zniżonych do ostateczności, dużo osób w Lutni, matki z 15-letnimi podłotkami. Jak w pierwszym akcie jedna rodzicielka podłotka ustyła za sceny poglądy matki wyrażane z siłą przekonania przez świetną grę p. Wysockiej, tak w antanie przyśły jej wątpliwości czy aby szuka jest dla młodzieży? Na afiszu nic nie napisane? Pyta znajomych. Nikt nie umie jej odpowiedzieć, siedzi jeszcze jeden akt i zgorszona wynosi się z oburzeniem po drugim. Ale nie pomyśli że gdyby zadała sobie fatygę przeczytania sprawozdania teatralnego, wiedziałaby na co idzie i czy chce zabrać córeczkę!

AMERYKAŃSKIE KONCEPTY.

W miejscowości Rockway Beach pod N. Yorkiem, mieszkający doszli do przekonania, że policja, władze i sądy, zbyt łagodnie odnoszą się do dręczących i morderców dzieci, że nie dość skwapliwie wymierzają im karę śmierci. Nie znaleźli też innego sposobu zwrocenia uwagi na swe żądania jak urządzenia wiec dzieci i tam produkować bebn ubrane w togi adwokatów, domagające się kary śmierci na swych przesładowców! Detektyw ilustr. skwapliwie reprodukoval ten widoczny obrazek, malujący dokładnie smak i etykę zamorskich naszych wzorów.

ANGLICY MAJĄ SIEDZIEĆ W DOMU.

Prasa angielska postanowiła podobno nie przyjmować ogłoszeń zagranicznych hoteli i urodzisk, a to z tej racji, że w chwili obecnej, wobec spadku funta, należy ograniczyć wyjazdy zagranicę, aby zapobiec wywożeniu waluty angielskiej. Martwią się już z tego powodu hotelarze paryscy, dla których Angolicy byli jednym z głównych źródeł zysków w czasie t. zw. sezon. Wiadomość tę przynosi „Matin”.

Listy z wystawy kolonjalnej w Paryżu.

IX.

Faszystowski gest.

Ostatni przedstawiciel Afryki. Średniowieczna karczma. Gołębia pokoju i klucz Bastylji. Jarmarczna buda. Wyspa pod śniegiem. „W imię Boże”.

Ostatnim, równie majestatycznym, jak nieafrykańskim przedstawicielem afrykańskiej ziemi — jest pawilon włoskich kolonii w Afryce północnej, w Libji. Włosi, rzecz prosta, musieli zrobić wielki, faszystowski gest: żądać budowlń tubylczych, tylko rzymskie świątynie. Twarda jest stopa rzymanina i twardo odciskuje się w ziemi, po której stąpa. Libja, należąca do Rzymu od wieków, naprawdę zlatynizowała się doszczętnie. Jeszcze za czasów Septima Severa powstało tam mnóstwo wspaniałych zabytków, a wśród nich — reprodukowana tu świątynia.

Do głównej alei zwraca się ona tylną fasadą, zdobną w dwadzieścia

dwie kolumny. Okrążając gmach, natrafia się na niemniej wspaniały portal główny. Wewnątrz ogarnia uczucie nieomal religijne. Przed nami przestrzeń. Wielka, wspaniała, majestatyczna przestrzeń. Podłoga wyłożona mozaiką dźwiga wokół świątyni rząd kolumn. W głębi — patio. W środku, półkolisty basen — tafla wodna, w którą patrzą spokojne, wszystkowiedzące oczy naporóż ślepych posagów.

Oprócz świątyni Septima Severa — Włosi wzniesli jeszcze jeden efektowny, choć rzecz prosta, o wiele mniej szary pawilon, przedstawiający średniowieczną karczmę na wyspie Rhodes, na której powstał zakon Rycerzy Jerozolim. Rząd siedmiu prostokątnych

wież ma symbolizować siedem języków, jakimi mówili bracia Zakonu łączącego ludzi z całego chrześcijańskiego świata. U dołu wież — krzyże, u góry — chorągwie. Nad wszystkimi dominuje osma wieża: wyższa, szersza, zdobna w dwa jelenie o dumnie podniesionych głowach. Wewnątrz tego gmachu, pełnego surowej ascezy wieków średnich, odtworzono izbę Rycerzy Malty. Jest to rodzaj namiotu, którego dwie szare, płócienne ściany zdobią dwa olbrzymie krzyże. Zamiast okna — matowy gotycki witraż. Światło sączące się przez tenże jest zupełnie mleczne.

W niespełna kilka minut przenosimy się z włoskiej kolonii w Afryce — do Ameryki. Stany Zjednoczone, które są same sobie krajem i kolonią, dały poprostu kopję Białego domu Jerzego Washingtona w Wirginji — miejsca pielgrzymek całej Ameryki, i to — pielgrzymek o charakterze nieomal religijnym. Dom ten zbudował brat Washingtona i nazywał go Mont Vernon dla uczczenia pamięci admirała pod którym służył. Jerzy Washington odziedziczył Białe dom po śmierci brata, mając niespełna dwadzieścia

lat. Tam to ożenił się i tam zmarł w 1799 roku.



Portal główny pawilonu włoskiego.

Wytworny w swej skromności — dom ów, utrzymany w stylu Dyrektora — ma na wystawie naprawdę

wspaniałą kopję. Odtworzono nie tylko wszystko, co do najmniejszych szczegółów, ale oddano nawet specyficzną atmosferę dawno zamieszkałego, cichego, skromnego dworku. Na górnym piętrze widzimy pokój, w którym mieszkał La Fayette. Co do tego — zdania są sprzeczne i niektóre źródła stanowiąc obalają jego pobyt w Mont Vernon. Tak czy owak — w rekonstrukcji wystawowej jest nawet „gołębia pokoju”, jaką La Fayette otrzymał od Washingtona i klucz Bastylji, który mu sam darował.

Bynajmniej nie geograficznym sąsiadem Stanów Zjednoczonych — jest tu Hindustan. Pawilon ten ma być rekonstrukcją wspaniałego mauzoleum. Mimo to jest raczej podobny: z zewnątrz — do wielkiej budy jarmarcznej, z wewnątrz — do wielkiej hali targowej. Mija się go bez zainteresowania i odwiedza znacznie mniej, lecz wytworniejszy i ciekawszy pawilon duńskiej kolonii. Zaraz u progu przykuwają uwagę ładne, żywe realne dioramy, przedstawiające Eskimosów, ich sanie zaprzęgnięte w psy, ich ubiory, ich krajobraz lśniący od śniegu, słowem — całe dziwne, smutne piękno Grenlandji, tej wielkiej wyspy,

na której życie jest nieustającą, twarzą walką z mrozem.

Kierując się ku wyjściu z wystawy — natrafiamy jeszcze na przedstawicieli Portugalji — trzy pawilony ładnie odbijające się w toni jeziora Daumenil. Ponieważ Portugalia ma kolonie aż na trzech kontynentach — synteza stylu kolonialnego stała się niemożliwą. Nadano więc pawilonom surowy wygląd, przypominający raczej uforyfikowane zamki, jakie budowano w Portugalji przy końcu XVI wieku.

Wewnątrz, również oświetlone dioramy, płótna i freski przedstawiają historię zdobywania kolonii. W tej interpretacji — karty krwawych dzieł mają wszystkie cechy rycin z elementarza dla grzeszących dzieci, które wierzą w dostowność podsuwanych im obrazków. Przedstawiają one „szlachetnych rycerzy z krzyżem w dłoni, idących uśmierzać krwiożercze tubylców”. W załganiu swem obrazy te są tak wstrętne, jak owi rycerze nieładnicy i nierycerscy, którzy szli mordować w imię Nauczyciela powszechnej zgody i miłości.

Marja Milkiewiczowa.

Projekt nowego Kodeksu Karnego

Kryzys zarówno w prawie konstytucyjnym, jak i w prawie karnym, ma wspólną przyczynę. Jest nią zbyt jednostronne realizowanie hasła ochrony jednostki, głoszonego przez wielką rewolucję francuską.

Krańcowy „liberalizm”, w imię ochrony wolności jednostki przed samowładzą władzy wykonawczej, doprowadził do ubezwładnienia, a nie do umocnienia, państwa. W imię ochrony jednostek przestępnych przed samowładzą sądową, rozbroił sądy, czyniąc z sędziów automaty do stosowania kazuistycznych i przepelnionych definicjami kodeksów, które wszystko chciały zgóry przewidzieć i okłosać.

Kierunek „klasyczny”, pomimo jego olbrzymich zasług dla nauki prawa karnego, okazał się w walce z przestępczością bezsilny i musiał ustąpić z całego szeregu swych pozycji na rzecz t. zw. kierunku „modernistycznego”, którego lewe skrzydło wpadło znowu w nową krańcowość, bo całkowicie poświęciło jednostkę idei ochrony społecznej.

Projekt polskiego Kodeksu Karnego, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną, nie poszedł ani po linii krańcowego „klasycyzmu”, ani po linii krańcowego „modernizmu”. Wzorem najnowszych projektów zachodnich wybrał t. zw. „uniaryzm”, szukający przetrwania pomiędzy ochroną społeczną i ochroną jednostki.

Łagodny dla przestępców, przydatny dla działających w efekcie, projekt ten w imię ochrony społecznej, jest dość surowy dla recydywistów, przestępców zawodowych i nalogowych, a także dla przestępców o zmniejszonej poczytalności, alkoholików i mających wstręt do pracy. W celu walki z nimi, obok kar wprowadza on środki zabezpieczające, jak: umieszczenie po odbyciu ka-

ry w zakładach dla niepoprawnych, w zakładach leczniczych i w domach pracy. Wzajemnie przenoszą one dla przestępców, potrzebujących środków dyscyplinarnych, poprawczych, — areszt zaś dla tych, którzy środków tych nie potrzebują. By nie widzieć ludzi, dla których kara pozbawienia wolności nie jest wskazana, rozszerza instytucję zawieszona kary i uwolnienia przedterminowego, a także daje szerokie prawo stosowania grzywny, zamieniając ją z reguły nie na areszt, a na wykonanie pracy. Holdując zasadzie swobodnego uznania sędziego i indywidualizacji kary, zastępuje obiektywizm „klasyczny” subiektywizmem, na którym buduje całkiem nowoczesną konstrukcję usiłowania. Uniezależniając dalej odpowiedzialność uczestników przestępstwa od tego, co zdziałła sprawca główny, czyni każdego z nich odpowiedzialnym indywidualnie w granicach swego zamiaru. Uwalnia Kodeks Karny od balastu drobnych wykroczeń natury porządkowej, odpowiadając im administracji, z prawem ukarania odwołania się do sądu. Jednym słowem: — przyjmuje najnowsze zdobycze prawa karnego, unikając jednak zbyt śmiały i niedoświadczonej natury eksperymentów.

Od „klasyków” przejmując pojęcie winy i kary, oznaczając maksimum, którego sąd nie może przekroczyć. Nie dopuszcza karania lub stosowania środków zabezpieczających bez sądu, — karze zaś tylko czyni zabronione przez ustawę w chwili ich spełnienia. Pozostawia więc jednostce te wszystkie rekonstrukcje, które nie kolidują z ochroną społeczną.

Projekt Polskiego Kodeksu Karnego jest zwięzły, zawiera bowiem tylko 280 artykułów. Unika drobiazgowych definicji i wszelkiej kazuistyki. Pod względem techniki kodyfikacyjnej jest bez zarzutu i stoi wyżej od pokrewnych mu projektów: szwajcarskiego, niemieckiego i austriackiego.

Tragedja w Ołonie przed sądem. Pomawiany o zabójstwo W. Kuciewicz został uniewinniony.

Głośna przed sześciu laty sprawa tajemniczego wypadku, jaki rozegrał się w majątku Ołona, gm. rudzijskiej, z którym niedługo później złączyło nazwisko właściciela tej posiadłości, Witolda Kuciewicza, jako jego sprawcy, wreszcie znalazła wczoraj swój epilog.

Tło sprawy przedstawia się jak następuje: Właściciel Ołony, majątku o obszarze 300 dziesięcin, Witold Kuciewicz, ulegając prośbie swego syna, kształcącego się w Wilnie, w lecie 1925 r. zaprosił na wywczas wakacyjne jego kolegę, Czesława Mikosza.

Mikosz, szkoląc się w Ołonie, to jednak był zmuszony do ciężkiej pracy w polu, a stosunki jakie się wytworzyły między gościami a starym Kuciewiczem, jak stwierdzili sąsiedzi, nie były do pozazdrości. Mikosza był przez swego „dobroczyńcę” stale maltretowany.

Dnia 12 sierpnia w zaroślach, na skraju pola znalazł zwłoki Mikosza. Obok leżał karabin z wystrzelonym jednym nabojem. Ogledziny trupa stwierdziły, iż zginął on wskutek rany postrzałowej zadanej w okolicę serca.

Wdrożone w tej sprawie śledztwo zgromadziło wiele poszlak, wskazujących że sprawa zabójstwa był Kuciewicz, który dopuścił się okrutnego czynu pod wpływem obrażenia na Mikosza, za niewypelnienie danego mu polecenia.

Domniemanego sprawcę zabójstwa osadzono w więzieniu. Jednakże długotrwałe śledztwo nie zdołało zebrać pozytywnego materiału, dowodzącego winy Kuciewicza, — przeto władze prokuratorskie uznały, że zachodzi tu wypadek samobójstwa, a wobec tego sprawę wszczętą umorzyły, a Kuciewicza wypuścili na wolność.

Jednakże nie uchylił płotki i najrozma-

te wersje, krążące w okolicy w związku z tajemniczą śmiercią Mikosza, wedle których zabójcą jego miał być Kuciewicz.

Władze zmuszone były po raz drugi zająć się tą sprawą. Pomawiany Kuciewicz po nowym osadzeniu został w areszcie, a docho-dzenie przesłano do sądu cel. definitywnego załatwienia sprawy.

Decyzję sądu oskarżony Kuciewicz wprawił został zwolniony za kaucją z aresztu, jednak sprawie nadano bieg i wczoraj znalazła się ona na wokandzie III-go wydziału karnego sądu okręgowego.

Rozprawę przewodził wiceprezes p. Wacław Brzozowski, przy udziale pp. sędziów: K. Bobrowskiego i S. Niekraza.

Na ławie podsądnych zasiadł osk. Witold Kuciewicz, a w charakterze jego obrońców występowali mec. mec. K. Petrusiewicz i Z. Jasiński.

Oskarżony nie przyznał się do winy twierdząc, iż nie ma nic wspólnego z tragiczną śmiercią Mikosza. Oskarżony przytem dowodził, iż padł ofiarą roznamiętnionych intryg.

Sąd przystąpił do przeprowadzenia śledztwa sądowego, przesłuchując wezwanych na wniosek prokuratora i obrońcy około 30 świadków.

Świadczenia oskarżenia, prócz wersji nie konkretnego nie wniśli.

W rozprawie stron, oskarżyciel publiczny podprokurator p. Jastrzębski zrzekł się oskarżenia, nie znajdując podstaw do jego uzasadnienia.

Obrońca podkreślając brak jakiegokolwiek danych do obciążenia podsądnego, domagał się jego uniewinnienia.

Sąd po krótkiej naradzie, ogłosił wyrok którego mocą uniewinnił osk. Witolda Kuciewicza dla braku cech przestępstwa.

Ka-er.

Losowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O.

W dniu 26 b. m. odbyło się w Poczcie Kasie Oszczędności LI losowanie premijowej książeczki oszczędnościowej Serji II. Wylosowano 141 książeczek.

Premie w wysokości zł. 1.000 padły na następujące Nry książeczek:

50.402	62.135	75.876	85.075	96.084
50.519	63.050	76.285	85.452	97.211
50.864	63.705	76.581	85.845	97.897
51.082	63.921	76.657	86.939	98.534
51.105	64.524	76.864	87.139	98.806
51.741	67.339	77.394	87.263	99.444

52.106 67.507 77.506 87.399 99.565
53.097 68.296 77.789 87.959 99.793
53.182 68.392 77.790 88.345 99.840
54.452 68.467 78.087 88.365
54.498 68.546 79.612 89.653 100.165
54.589 69.072 79.667 89.707 100.671
54.783 69.571 79.706 101.059

55.161 90.207 101.833
56.304 71.020 80.170 90.734 101.877
56.831 72.115 80.867 90.844 102.015
57.041 73.505 81.070 90.950 102.481
57.261 73.584 81.466 90.969 103.552
57.743 73.754 81.998 92.598 103.571
59.298 73.930 82.024 93.653 104.283
74.439 82.106 93.674 105.023

60.002 74.436 82.331 93.916 105.706
60.005 74.462 82.831 94.344 105.741
60.397 74.485 83.203 94.769 105.807
61.457 75.092 83.319 95.047 107.130
61.573 75.307 83.570 95.120 107.158
61.622 75.502 84.637 95.566 107.183

109.321

Nadzwyczajny żywy, obficie ilustrowany Nr. 43 Tygodnika „Ilustrowanego” przynosi niezwykle zajmujący (defekt) W. Ry-mowskiego p. t. „Dzieje ludzkości jako epos filmowy. Zwraça w nim autor uwagę na wpływ kina na dziejopisarstwo, czego przykładem jest dzieło amerykańskiego historyka van Leona. Dużo cennych informacji zawiera artykuł wstępu p. t. „Znaczenie spadku funta dla gospodarki polskiej. Syntezę danych i zasług Edisonsa przynosi feljton „Wielki mag z Menlo Park”, ozdobiony ciekawymi zdjęciami z życia wielkiego wynalazcy. W. Zawistowski daje błyskotliwy, ciekawy komentarz na marginesie uchwał prezydenta wielkich miast polskich („Defenzywa teatralna samorządów”). J. Janowski w żywym feljtonie zajmuje się wielkimi wydarzeniami na polu lotnictwa i automobilizmu („W warlockie śmigła i huk motorów”). K. Stromenger mówi o roli kobiecy w muzyce („Feminizm a muzyka”). Kronika literacka, piękna kolumna sprawozdań malarskich renowacji, aktualne, głębokie refleksje w „Ideach i zdarzeniach”, w dziale twórczości oryginalnej, poezje M. Pawlikowskiej, prozą Choromańskiego i Kossowskiego składa się na bogatą i różnorodną treść numeru.

Ka-er.

5889.II. Firma „Inżynier Jan Gumowski”. Siedziba przed siebiorstwa została przeniesiona na ul. Tartaki 10 w Wilnie. 1290/VI

3672.II. Firma „Szejner Szejna”. Firma obecnie brzmi „Berman Szejna”. Z powodu zamążpójścia właścicieli przedsiębiorstwa nazwisko jej obecnie brzmi: Berman. 1292/VI

9053.II. Firma „Kiewsz Salomon”. Siedz. przy st. Bud-sław. 1293/VI

1792.II. Firma „Drzewiecki Piotr”. Właściciel przedsiębiorstwa Piotr Drzewiecki zmarł. Czynności przedsiębiorstwa zostały zawieszone. 1282/VI

1769.II. Firma „Badan Nachama”. Firma obecnie brzmi „Sklep wody sodowej i słodczy Nachama Berkowiczowa”. Przedmiot: Sklep wody sodowej i słodczy. Z powodu zamążpójścia właściciela, przedsiębiorstwa nazwisko jej brzmi: Berkowiczowa. 1283/VI

7507.IV. Firma „Biuro Techniczne Handlowe inż. Kiers-nowski i Krużolek S-ka”. Wspólnicy Władysław Kiers-nowski, Jerzy Krużolek i Stanisław Kiersnowski. Wąpólnik Jerzy Łukaszewicz zbył swój udział na rzecz Jadwigi Łukaszewiczowej i wystąpił ze spółki, następnie zaś Jadwiga Łukaszewiczowa zbyła ten udział na rzecz Stanisława Kiersnowskiego i również wystąpiła ze spółki. 1291/VI

9609.II. Firma „Tyszkiewiczowa Helena”. Generalnym plenipotentem na mocy generalnej plenipotencji oblatowanej przez Notariuszem Janem Klottem w Wilnie w dniu 7 kwietnia 1930 r. za Nr. 1908 jest Jan Plater-Zyberk 7 kwietnia 1930 r. za Nr. 1908 jest Jan Plater-Zyberk 1291/VI

5801.III. Firma „Gordon Abram”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Kolejową 15—2 w Wilnie. 1289/VI

658. A. X. Firma „Dom Handlowy Bracia Cholem”. Terminowa prokura Hirsza Bosyasa i Dawida Nieczuńskiego została przedłużona do dnia 27 września 1931 r. 1277/VI

658.XII. Firma „Dom Handlowy Bracia Cholem”. Udziałowcem w firmie został zlikwidowany. Udziałowcem prokury Włodzimierzowi Koleckiemu, zam. w Wilnie, ul. Mickiewicza 5 — 7. 1280/VI

1045.II. Firma „Składy materiałów piśmiennych W. Bor-kowski”. Oddział w Wilnie został zlikwidowany. Udziałowcem prokury Włodzimierzowi Koleckiemu, zam. w Wilnie, ul. Mickiewicza 5 — 7. 1280/VI

1090.II. Firma „Paulański Nosił”. Plenipotentem nadzoru sądowego na mocy plenipotencji oblatowanej przed Notariuszem Janem Bunko w Wilnie, w dn. 20 marca 1931 r. za Nr. 1064 jest Nosił Paulański, zam. w Wilnie, ul. Zawalna 37. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie I Wydziału Cywilnego z dnia 25 II. 1931 r. udzielono firmie odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy licząc od dnia 25 lutego 1931 r. i wyznaczona nadzorca sądowym nad firmą adw. Bronisława Olech-nowicza. 1281/VI

2042.II. Firma „Sklep spożywczy Pszczółka Karol Lut-c”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykryła się z rejestru. 1284/VI

2256.II. Firma „Mikliszański Morduch”. Przedmiot: sprzedaż wody sełerskiej, owoców, piwa i drożdży. 1285/VI

3483.II. Firma „Mowsza Zajdelson”. Właściciel przedsiębiorstwa Zajdelson Mowsza zmarł. — Do czasu zatwierdzenia spadkobierców w sprawach spadkowych prowadzą przedsiębiorstwo zmarłego w charakterze pełnomocników Gilla Zajdelson z Wilna, ul. Winy 27—5 z prawem dokonywania wszelkich czynności związanych z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa. 1288/VI

Przybyłak sie

pies wilczy rasy Właściciel może odebrać przez 3 dni ul. Gedyminowska Nr. 20, m. 4, w przeciwnym razie uważany będzie jako właściciel. 7439

Młoda poszukuje

jakiegokolwiek zajęcia. Może być wychowawczynią dzieci, gospodynią, opiekunką osoby chorej lub t. p. Zgłoszenia do administracji „K. Wil.” pod „J. S.”

Sprzedajesię

restauracja z koncepcją, dobrze prosperująca, w dobrym punkcie. Cena przystępna. Wiadomości: Wilno, ul. Styczniowa 5, m. 12, od godz. 12 do 4 po poł. 7387

Sprzedajesię

pracownia ślusarska. W-Stefańska 9, m. 1. 7419

Najtaniej i solidnie

reperuje zegarki różnej konstrukcji z gwarancją — N. Henrykiewicz Wilno, Antokol 23. 7347

Buchalter - Bilansista

z długoletnią samodzielną praktyką w dziedzinie księgowości przemysłowej, bankowej i handlowej; obeznany z nowoczesnym systemem prędkich referencji; posiada poważne referencje; poszukuje stałej i godzinowej pracy. UL. STARA 24, m. 2-b. 7421

Maszynistka

poszukuje posady bezpłatnie na pewien czas jako praktykantka. Oferty proszę składać do Administracji „Kurjera Wileńskiego” dla W. W. 7271

KURJER WILEŃSKI

Spółka z ogr. odp.

DRUKARNIA

INTRIGATORIA

„ZNICZ”

Wilno, św. Józefa Nr. 1

Telefon 340.

Dziela książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANI — SOLIDNIE

Wyjdzmy stąd — rzekł — Narazie niema nic do roboty, a najsporniejszym z moich ludzi jest Fox. — Odwrócił się i skierował ku drzwiom, dzwoniąc ostrogami. Powiedział coś do skamieniałego na baczność Murcha, i zniknął w korytarzu. (D. c. n.)

I wypadł za inspektorem. Ravenscourt popatrzył na zabitego i rozejrzął się po prawie pustych kątach.

— Wyjdzmy stąd — rzekł — Narazie niema nic do roboty, a najsporniejszym z moich ludzi jest Fox. — Odwrócił się i skierował ku drzwiom, dzwoniąc ostrogami. Powiedział coś do skamieniałego na baczność Murcha, i zniknął w korytarzu. (D. c. n.)

Ravenscourt popatrzył na zabitego i rozejrzął się po prawie pustych kątach.

— Wyjdzmy stąd — rzekł — Narazie niema nic do roboty, a najsporniejszym z moich ludzi jest Fox. — Odwrócił się i skierował ku drzwiom, dzwoniąc ostrogami. Powiedział coś do skamieniałego na baczność Murcha, i zniknął w korytarzu. (D. c. n.)

— Wyjdzmy stąd — rzekł — Narazie niema nic do roboty, a najsporniejszym z moich ludzi jest Fox. — Odwrócił się i skierował ku drzwiom, dzwoniąc ostrogami. Powiedział coś do skamieniałego na baczność Murcha, i zniknął w korytarzu. (D. c. n.)

— Wyjdzmy stąd — rzekł — Narazie niema nic do roboty, a najsporniejszym z moich ludzi jest Fox. — Odwrócił się i skierował ku drzwiom, dzwoniąc ostrogami. Powiedział coś do skamieniałego na baczność Murcha, i zniknął w korytarzu. (D. c. n.)

— Wyjdzmy stąd — rzekł — Narazie niema nic do roboty, a najsporniejszym z moich ludzi jest Fox. — Odwrócił się i skierował ku drzwiom, dzwoniąc ostrogami. Powiedział coś do skamieniałego na baczność Murcha, i zniknął w korytarzu. (D. c. n.)

— Wyjdzmy stąd — rzekł — Narazie niema nic do roboty, a najsporniejszym z moich ludzi jest Fox. — Odwrócił się i skierował ku drzwiom, dzwoniąc ostrogami. Powiedział coś do skamieniałego na baczność Murcha, i zniknął w korytarzu. (D. c. n.)

— Wyjdzmy stąd — rzekł — Narazie niema nic do roboty, a najsporniejszym z moich ludzi jest Fox. — Odwrócił się i skierował ku drzwiom, dzwoniąc ostrogami. Powiedział coś do skamieniałego na baczność Murcha, i zniknął w korytarzu. (D. c. n.)

— Wyjdzmy stąd — rzekł — Narazie niema nic do roboty, a najsporniejszym z moich ludzi jest Fox. — Odwrócił się i skierował ku drzwiom, dzwoniąc ostrogami. Powiedział coś do skamieniałego na baczność Murcha, i zniknął w korytarzu. (D. c. n.)

SKLEP FUTER
I PRACOWNIA KUŚNIERSKA
zostały przeniesione
do nowego lokalu przy ul.
Porudomińskich
Niemieckiej 28 I piętro m. 6 (róg Wielkiej)
Telefon ten sam Nr 13-72

Ami Miejskie
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino „Hollywood” **Dziś!** **Kino „Helios”**
Wszystkie filmy przebiegają
Wszelkimi przebiegami
Hadzi Murat
dramat
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Kino Kolejowa
Godz. 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: **FLIP I FLUP W OPAŁACH**. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.